

Działania przeciw Banasiowi

28 lipca 2021

Najwyższa Izba Kontroli podtrzymała swoje stanowisko, jakie zostało przedstawione już w czerwcu. Przypomnijmy, że NIK wtedy wprowadziła pozytywnie zaopiniowała udzielenie absolutorium rządowi za wykonanie budżetu, ale zwróciła też uwagę na coraz większą skalę finansowania różnych zadań państwa w sposób zaburzający przejrzystość realizacji budżetu, a zwłaszcza na operacje prowadzone poza rachunkami deficytu i wydatków budżetu państwa.

To klasyczne, finansowe „zamiatanie wydatków pod dywan”, stosowane na masową skalę przez obecną ekipę. Te manipulacje bynajmniej nie przyczyniły się do ograniczenia długu Skarbu Państwa. W 2020 r. nastąpił rekordowy wzrost tego długu. Wyniósł on w sumie 124,1 mld zł, z czego 30 mld zł było wynikiem operacji prowadzonych poza rachunkami budżetu państwa.

Teraz, pod koniec lipca w Sejmie, NIK ustami prezesa Mariana Banasia przedstawiła zbieżną z czerwcowymi ustaleniami analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej – także z wnioskiem o absolutorium, ale i z surowymi słowami krytyki za nierównowagę finansów publicznych oraz niekontrolowany wzrost długu publicznego, który liczony wg. metodologii Unii Europejskiej wzrósł aż o 290 mld zł. Jak podkreślił prezes Banaś, wcześniejsze zwiększenie długu publicznego, liczonego według tej metodologii, o podobną wartość jaką zaobserwowano w jednym tylko 2020 r., trwało prawie 10 lat.

Prezes dodał również, że duże operacje finansowe dotyczące ważnych zadań publicznych były w ubiegłym roku planowane i dokonywane z pominięciem rachunku wydatków i deficytu budżetu państwa. Prowadzono również operacje, które wykazywały wydatki budżetu w innych okresach, niż były one faktycznie ponoszone.

Generalnie, w 2020 r. zastosowano na bardzo dużą skalę mechanizmy obniżające przejrzystość realizacji budżetu. Jak dodał Marian Banaś, wszystko to budzi jego uzasadniony niepokój o stan finansów publicznych państwa. Tym samym szef NIK całkowicie zdezwuował bajeczki o dobrym stanie tych finansów, opowiadane przez członków rządu PiS. Teraz wszyscy już wiedzą, że delikatnie mówiąc, mijają się oni z prawdą.

Tymczasem PiS-owska władza pokazuje, że nie ustąpi w zwalczaniu tych, którzy ją krytykują – zgodnie z komunistyczną zasadą, że każdy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza odrąbie. Władza nasila działania mające uciszyć prezesa NIK i konsekwentnie uderza w jego rodzinę. Zatrzymano syna Mariana Banasia i postawiono mu zarzuty. Zarzuty usłyszała też synowa szefa NIK.

Zbigniew Ziobro wystąpił zaś do marszałek Sejmu o zgodę na uchylenie immunitetu Mariana Banasia, zatrzymanie go i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Pretekstem mają być nieprawidłowości w jego oświadczeniach majątkowych, o czym promineni PiS wiedzieli już dawno, ale wtedy im to nie przeszkadzało. Zaczęło przeszkadzać, gdy Banaś pokazał, iż będzie uczciwie kontrolował rozmaite nieprawidłowości państwa PiS.

To nie pierwsze działania nękające podjęte wobec rodziny Mariana Banasia. Już wcześniej policja weszła do domu jego syna, a potem odwiedziła i Mariana Banasia, pod pretekstem, że syn zamierza popełnić samobójstwo. Szef NIK ponownie oświadczył, że się nie ugnie, i że działania podejmowane wobec jego bliskich nie sprawią, iż odstąpi od wypełniania swych konstytucyjnych obowiązków jako szefa NIK. Niezależnie od tych słów, Marian Banaś powinien jednak zadbać o bezpieczeństwo swoje i swych bliskich, pamiętając dziwny wypadek samochodowy, w którym w 1991 r. zginął szef NIK Walerian Pańko.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info